Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 31.10.2022 www.osw.waw.pl

Porozumienie Izrael–Liban o przebiegu granicy morskiej

Karolina Zielińska

27 października w sztabie Tymczasowych Sił Zbrojnych ONZ w Libanie (UNIFIL) w An-Nakurze przedstawiciele Izraela i Libanu przekazali Specjalnemu Koordynatorowi ONZ ds. Libanu zgodne oświadczenia w sprawie koordynat izraelsko-libańskiej granicy na Morzu Śródziemnym. Finalizacja procedury była możliwa dzięki podpisaniu wcześniej tego dnia przez prezydenta Libanu Michela Aouna i premiera Izraela Jaira Lapida deklaracji akceptujących amerykańską propozycję porozumienia przedstawioną 12 października. Deklaracje te przekazano w An-Nakurze amerykańskiemu negocjatorowi – starszemu doradcy Departamentu Stanu ds. bezpieczeństwa energetycznego Amosowi Hochsteinowi.

Komentarz

- Izrael i Liban formalnie pozostają w stanie wojny, a porozumienie, następujące po dekadzie amerykańskich mediacji w sprawie ok. 860 km^2 morza, nie jest stricte umową izraelsko-libańską i nie oznacza nawiązania relacji dyplomatycznych. Podczas ceremonii w An-Nakurze delegacje nie kontaktowały się bezpośrednio. Funkcję granicy lądowej nadal pełni linia zawieszenia broni z 1949 r. Zawierając porozumienie, Liban de facto jednak uznał istnienie Izraela, co stanowi wyłom w dotychczasowej polityce bojkotu.
- Porozumienie stabilizuje sytuację bezpieczeństwa na północnej granicy Izraela i przynajmniej czasowo oddala zagrożenie ostrzelania przez libańską organizację terrorystyczną Hezbollah platformy wydobywczej na podmorskim złożu gazu Karisz, które znajduje się granicy państwa. Groźba ta była regularnie ponawiana od momentu zakotwiczenia w czerwcu pływającej instalacji na tym złożu. Kluczowy jest także fakt zaakceptowania przez Bejrut tzw. linii morskich boi, rozstawionej na odcinku 5 km od brzegu przez izraelską marynarkę w trakcie wycofywania się z południowego Libanu w 2000 r. Znajduje się ona nieco na północ od pozostałej części granicy morskiej (której przebieg jest z kolei zgodny z postulatami Bejrutu), a jej umiejscowienie uniemożliwia obserwację izraelskiego terytorium ze strony libańskiej. Konieczność szybkiej finalizacji porozumienia, mimo rozpisanych na 1 listopada wyborów parlamentarnych, podkreślały izraelskie wojsko i służby, wskazując na napięcia w relacjach z Hezbollahem i niestabilność w Libanie.
- Podpisanie porozumienia odblokowuje możliwość poszukiwań i eksploatacji nowych złóż gazu. Choć Jerozolima oficjalnie nie uzależniała rozpoczęcia wydobycia tego surowca ze złoża Karisz od sukcesu negocjacji, kompromis pozwolił koncernowi Energean PLC na – przygotowywane od czerwca – bezpieczne uruchomienie eksploatacji (26 października). Wzrost wydobycia da Izraelowi nadwyżki gazu, które

będzie mógł eksportować do Unii Europejskiej za pośrednictwem egipskich stacji skraplających (początkowo potencjał eksportowy wyniesie 2–5 mld m^3 rocznie). W związku z porozumieniem Izrael zawarł także wstępną umowę z francuskim koncernem TotalEnergies, posiadającym koncesję rządu libańskiego na wydobycie ze znajdującego się po obu stronach granicy złoża Kana. Dotyczyła ona udziału w zyskach z wydobycia z tego złoża. Porozumienie graniczne daje jednocześnie Libanowi wyłączne prawo poszukiwań i wydobycia z Kany. TotalEnergies wstrzymywał prace ze względu na spór graniczny, obecnie zaś jest pod presją władz libańskich, by jak najszybciej określić, czy złoże zawiera opłacalną do eksploatacji ilość gazu. Do 15 grudnia trwają też przetargi na licencje na poszukiwania złóż na ośmiu jeszcze nieprzebadanych blokach na wodach libańskich; dwa z nich ulokowane są przy granicy z Izraelem.

- Porozumienie wzmacnia regionalną pozycję USA (oraz osobiście prezydenta Joego Bidena) i ich europejskich sojuszników, zwłaszcza Francji, której dyplomacja wspierała negocjacje. Osłabia zaś wpływy Iranu (patrona Hezbollahu i dostawcy surowców energetycznych do Libanu) i Rosji (koncern Novatek zapowiedział w sierpniu wycofanie się z udziałów w libańskich złożach, co nastąpiło 22 października). Hezbollah, którego racją bytu jest walka z Izraelem, coraz powszechniej obwiniany za sytuację Libanu, pogodził się z koniecznością zawarcia układu. Własne zasoby gazu byłyby kluczowe dla libańskiej gospodarki znajdującej się w głębokiej zapaści (przykładowo prąd jest dostarczany mieszkańcom przez dwie godziny dziennie). Realizacja porozumienia może oznaczać napływ do Libanu pomocy i inwestycji z Zachodu, choć te wciąż będą warunkowane reformami, blokowanymi na skutek libańskiego kryzysu politycznego. Sprzyjać też będzie współpracy Bejrutu z prozachodnimi państwami arabskimi. Jej efektem mogłoby być np. uruchomienie eksportu gazu z Egiptu do Libanu tzw. gazociągiem arabskim czy dołączenie kraju do prac Wschodniośródziemnomorskiego Forum Gazowego (członkami organizacji są: Cypr, Grecja, Egipt, Izrael, Jordania, Palestyna, Włochy, a obserwatorami – USA, UE i Bank Światowy).
- Eksploatacja złóż libańskich, a więc powstanie platform gazowych po obu stronach granicy, stabilizacja sytuacji politycznej i osłabienie wpływów irańskich w Libanie, a także konsolidacja regionalnej współpracy energetycznej pod zachodnim patronatem tworzyłyby nową równowagę zwiększającą bezpieczeństwo i stabilność w rejonie wschodniego Morza Śródziemnego. Miałoby to fundamentalne znaczenie dla Izraela, zwłaszcza ze względu na wrogość Hezbollahu i jego arsenał precyzyjnych rakiet w sytuacji narastającej agresywności Iranu. Realizacji porozumienia i wynikających z niego szans zagrażać mogą jednak: militarnie – nieprzewidywalność Hezbollahu, politycznie – przedłużający się kryzys władzy w obu państwach, a gospodarczo – ewentualność, że w złożu Kana nie zostaną stwierdzone komercyjne pokłady gazu.